

## OD REDAKCJI

Oddawany do rąk Czytelników 62. tom „Rocznika” naszej Biblioteki tradycyjnie ma na celu prezentowanie najcenniejszych jej zbiorów, zarówno w postaci edycji źródłowych, jak i opracowań czy komunikatów wykorzystujących gromadzone przez ponad 160 lat dyplomy pergaminowe, rękopisy, starodruki, ryciny, rysunki i mapy. Rolą pisma jest też ukazywanie szeroko rozumianego polskiego życia naukowego ze szczególnym uwzględnieniem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Polskiej Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W obecnym „Roczniku” również przedstawiamy nasze zbiory. Tom otwiera interesujący artykuł Elżbiety Knapek, dotyczący wykonywania przez monarchę prawa patronatu, przy czym kanwą rozważań Autorki stał się dokument Władysława Jagiełły dla Mikołaja Trąby, wystawiony w Grodnie 21 marca 1390 r., dotąd badaczom nieznany. Dzieje tego niewielkiego pergaminu stanowią szczególnie przykład, jak niezwykłych odkryć można dokonać w wydawałoby się dobrze opracowanych i rozpoznanych zbiorach bibliotecznych czy archiwalnych. Dokument zamieszczono w aneksie tekstu, a jego odczytanie i datowanie możliwe było dopiero dzięki dokonanej w 2016 r. przez Panią Anitę Bogdanowicz konserwacji. Z kolei Ewa Danowska dokonuje edycji lustracji starostwa mościskiego z 1627 r., zachowanej w kopii z roku 1713, a stanowiącej fragment daru dla naszej Biblioteki, złożonego w 1968 r. przez Stanisława Brzozowskiego (rękopis 7225). Lustracją objęto miasto Mościska, jego przedmieścia i 12 wsi; starostą był w owym czasie Maksymilian Przerębki, kasztelan sieradzki. Dokument, interesujący dla historii gospodarczej Rzeczypospolitej oraz dla Mościsk i ich okolic, ma dodatkowy wydźwięk, ukazując niejako na żywo szkody czynione przez kolejne najazdy tatarskie w latach 1620, 1621, 1625: w tekście powtarzają się informacje o małej liczbie kmieci „po świeżym spustoszeniu tatarskim”, „popaleniu ludzi i dobytków zabranu”, „wielkiej dewastacji”, „zniesieniu wsi” czy też „świeżej inkursyi nieprzyjacielskiej”.

Kolejna edycja przedstawiana w niniejszym „Roczniku” to libretto autorstwa Ludwika Osińskiego (1775–1838), poety, dramatopisarza, tłumacza i – dodajmy – zagorzałego przeciwnika romantyzmu, do opery Józefa Elsnera *Andromeda*, wystawionej po raz pierwszy w styczniu 1807 r. w Warszawie na cześć Napoleona i w jego obecności, gloryfikującej cesarza w sposób następujący:

Tak Polska z losów kolei  
Z gruzów swych ożywiona  
Ujrzała cel swych nadziei  
Wielkiego Napoleona

Libretto opublikowano w 1808 r., jednak dopiero obecnie, dzięki Adrianowi Uljaszowi, otrzymujemy jego krytyczną edycję, której podstawą jest XIX-wieczny rękopis, spisany przez nieznaną osobę (sygn. 2667). I choć nieliczni badacze znający ów tekst różnią się w ocenie tego patriotyczno-okolicznościowego utworu, niewątpliwie wzbogaca on naszą wiedzę o kulturze epoki Księstwa Warszawskiego. I jeszcze jedna edycja korespondencji pochodzącej ze zbiorów rodzinnych i dotąd nieznaną badaczom. Piotr Świątczak przedstawia odnalezione w Anglii listy Mariana Gieszczykiewicza (1889–1942), bakteriologa i profesora UJ, członka korespondenta PAU, do narzeczonej, następnie zaś żony – Elżbiety z domu Schreyer. Jedenaście listów powstało na froncie w latach 1917–1918, trzy pochodzą z 1933 r., dwa ostatnie natomiast z obozu Auschwitz, gdzie uczony został przez Niemców rozstrzelany 31 lipca 1942 r. Korespondencję tę odkrył Piotr Świątczak w Anglii, nawiązawszy kontakt z rodziną Gieszczykiewicza w związku z planowaną biografią uczonego: z rąk żony listy przeszły w posiadanie syna, Stanisława Gieszczykiewicza, inżyniera i uczestnika walk o Monte Cassino, zmarłego w 2012 r., następnie zaś wnuczki, Ann Gieszczykiewicz-Jaron. Za udostępnienie listów do niniejszej edycji winniśmy jej szczególną wdzięczność: to świadectwo kolei życia wybitnego uczonego, którego naukowy rozwój i potencjalne dokonania przekreśliła wojna, jest wypadkową losów całej generacji, mającej swój udział w I wojnie, walce o granice Polski, odbudowie niepodległego państwa i dramatycznej katastrofie lat II wojny światowej.

Piękny temat podjęła Karolina Targosz, pisząc: „w ostatnich dziesięcioleciach, dzięki szczegółowym badaniom i poszukiwaniom prowadzonym w historii sztuki powszechnej, z mroku niepamięci zaczęły się coraz wyraźniej wyłaniać sylwety kobiet malarek”. Autorka poruszyła zarówno kwestię poloników w twórczości malarek włoskich (wykonywanych m.in. na zamówienie Jana Kazimierza), malarek amateerek z kręgu arystokracji polskiej (w tym Marii Eleonory Radziwiłłowej i Teresy Kunegundy, córki Jana III Sobieskiego), jak – przede wszystkim – liczniejszej niż mogliśmy sądzić grupy kobiet malujących zawodowo, poczynając od Małgorzaty Molner, być może siostry Wita Stwosza, przez Dorotę Köberin i Agnieszkę z Piotrkowczyków, żonę Tomasza Dolabelli. Obiektem szczegółowych studiów Karoliny Targosz stały się żona i córka malarza Wilelma Włocha, obie nieznanne z imienia. W latach 1716–1727 współpracowały z nim przy wykonaniu fresków i obrazów dla klasztoru w Imbramowicach, po roku 1727 w źródłach klasztornych występuje już tylko Wilelmówna, kończąca prace ojca, ale też wykonująca samodzielnie obrazy, zarówno dla Imbramowic, jak i do klasztoru bernardynek w Krakowie.

Pozostając w kręgu malarstwa, choć już późniejszego, XIX-wiecznego, przedstawiamy biografię zapomnianego malarza Juliusza Mienna (1865–1896), syna Fran-

cuza i Polki. Jego ojciec, literat, tłumacz, współpracownik wielu gazet, zaprzyjaźniony był z licznymi artystami; wyrastający w tej atmosferze syn, uczeń Władysława Łuszczkiewicza i Floriana Cynka, zapowiadał się jako rokujący wiele na przyszłość malarz, jednak choroba i przedwczesna śmierć przekreśliły te nadzieje. Jego sylwetkę i zachowaną twórczość plastyczną przypomniła Ewa Śnieżyńska-Stolot, której zawdzięczamy również omówienie historii wystawy Jagiellonów w Schallaburgu i Warszawie w 1986–1987 r. I pozostając nadal w kręgu malarstwa XIX-wiecznego, zasygnalizować wypadnie dokonane przez Janinę Skorupską-Szarlej omówienie ciekawych losów kolekcji portretów marszałków Sejmu Krajowego Galicyjskiego, obecnie – po rozmaitych dziejowych perturbacjach – stanowiących własność Muzeum Narodowego w Krakowie. A jest to zbiór nader interesujący zarówno ze względu na osoby portretowane, jak i znakomitych autorów owych dzieł, w tym – Jana Matejkę, Henryka Rodakowskiego, Kazimierza Pochwalskiego i Henryka Siemiradzkiego. Do zasobów muzealnych Luwru sięga natomiast w swoim tekście Joachim Śliwa. Znajdująca się tam od 1829 r. figurka młodej kapłanki – Karomamy – stała się inspiracją dla Oskara Milosza, poety urodzonego na Litwie, wychowanego zaś we Francji i tworzącego po francusku, wielkiego litewskiego patrioty. Figurka, uważana obecnie za jeden z dziesięciu najcenniejszych zabytków Luwru, pobudziła wyobraźnię poety. Jej historię i literackie konotacje wraz z poematem w tłumaczeniu Marii Skibniewskiej przypomina właśnie Joachim Śliwa.

Pozostańmy jeszcze na moment we Francji, tym razem w trudnych latach Wielkiej Rewolucji. W 1787 r., niedługo przed jej wybuchem, François Nicolas Martinet, inżynier i ilustrator, podjął wydawanie popularnej w zamierzeniu *Histoire des oiseaux*, przepięknie zdobionej kolorowanymi ręcznie miedziorytami. W czasie zaburzeń i terroru, do 1796 r., ukazuje się dziewięć tomów dzieła z ponad 450 miedziorytami wielkiej urody. Wciąż zbyt mało wiadomo o autorze tego dzieła, nieznana pozostaje data jego śmierci (1804?), zbieżna w czasie ze zgonem księcia Aleksandra Lubomirskiego, który nabył w Paryżu dwieście rycin Martineta. Oprawione w 6 tomów, przeszły na własność jego córki, Rozalii Rzewuskiej, następnie zaś wnuka, Leona Rzewuskiego, ten zaś podarował je wraz z ogromnym księgozbiorem („dzieła francuskie w materii nauk przyrodniczych”) dla TKN. Okoliczności powstania niezwykłego dzieła ornitologicznego F.-N. Martineta i koleje losów posiadane przez nas egzemplarza omawia obecnie Julia Czapła.

W niniejszym tomie „Rocznika” dwa teksty obracają się wokół tematyki prasy, a ściślej – prasy kobiecej, której początki sięgają w Europie XVIII wieku. Kraków pierwsze takie pisma zawdzięcza Konstantemu Majeranowskiemu, pisarzowi, tłumaczowi i dramaturgowi, ale też – szczerze zniechęconemu asesorowi cenzury w Wolnym Mieście Krakowie. Był on również wydawcą bądź redaktorem szeregu gazet, a w dziedzinie prasy kobiecej – prekursorem. Zainicjowane przezeń tytuły to: „Kalendarzyk dla Płci Pięknej na rok 1812”, „Flora Polska czyli Rozrywki Przyjemne i Pożyteczne” (1826–1827), „Kurier Krakowski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony” (1827) i „Wanda” (1829–1830) w nakładzie nieprzekraczającym

200 subskrybentów. Dorobek ten i jego znaczenie przedstawia nam Łukasz Romaniuk, przy czym szczególnie ciekawe są tu wnioski autora co do trudności w zdobyciu kobiecego czytelnika, czego dowodzą niewielkie nakłady pisma, jak i pewnej protekcyjności wydawcy względem swych czytelniczek.

Siedemdziesiąt lat później rozpoczyna swój żywot „Niewiasta Polska”, wydawana przez krakowską nauczycielkę i działaczkę społeczną Adelę Dziewicką, mieszcząca się w nurcie pism patronackich, stanowiących odpowiedź Kościoła katolickiego na wzrost wpływów socjalistycznych w niższych warstwach społecznych. Zarys monograficzny tegoż pisma, ukazującego się w Krakowie i Lwowie w latach 1899–1907, zawdzięczamy obecnie Izabeli Krasińskiej. Adresatkami „Niewiasty”, ukazującej się jako miesięcznik, były czytelniczki z niższych warstw społecznych: robotnice, służące, gospodynie wiejskie; nakład kształtował się od 3000 do 25 000. Trafnie wybrana grupa odbiorców, charakter prostego poradnika, język zrozumiały dla czytelnika i odpowiednie dla niego teksty – wszystko to złożyło się na sukces pisma.

Stosunkowo rzadko mamy okazję do przedstawienia prac historycznoprawnych, wiążących się z dziejami Krakowa. Obecnie dzięki Mateuszowi Mataniakowi otrzymujemy omówienie dozorów kościelnych w mieście w I połowie XIX wieku – instytucji ustrojowej niemającej dotąd omówienia w literaturze naukowej. Tekst, oparty na potężnym zespole archiwalnym z czasów WMK, dotyczy zarówno wprowadzenia dozorów, jak i ich działań względem majątków kościelnych: nadzorowania wszelkich prac remontowo-budowlanych przy kościołach i budynkach parafialnych, czuwania nad cmentarzami i inwentarzami. Jak stwierdza Autor, ocena ich działań nie jest łatwa, „zakres prac nie był nacechowany zbytnim rozmachem, ale należy przy tym pamiętać o trudnej sytuacji społeczeństwa WMK w pierwszej połowie XIX wieku”.

Janusz Ślusarczyk, kontynuując swoje dotychczasowe badania nad historią polskiej nauki przyrodniczej, koncentruje się obecnie nad Pokuciem, niezwyklej urody krainą, położoną nad Prutem i Czeremoszem, która stosunkowo wcześniej znalazła się w obszarze zainteresowania środowiska naukowego krakowskiego. Już w czasach TNK Komisja Fizjograficzna prowadziła tu badania terenowe, opracowywała przesłane jej materiały i wzbogacała swe zbiory. Wśród badaczy Pokucia, współpracujących z TNK i AU, byli Sofron Witwicki, Franz Herbich, Antoni Rehman, Jan Gregorowicz, Hugo Zapalowicz, Bolesław Namysłowski i Antoni Wróblewski. Prace te przerwał wybuch I wojny, jednak – według słów Janusza Ślusarczyka – to właśnie „dzięki nim tereny dotąd bardzo mało poznane i opisane pod względem botanicznym stały się znane szerszemu światu botaników nie tylko polskich, ale i europejskich”.

Wreszcie trzy ciekawe artykuły wiążące się z najnowszymi, bardzo istotnymi przybytkami do zbiorów naszej Biblioteki. I tak, Urszula Orłowska-Węgiel i Łukasz Łukawski charakteryzują wymianę zagraniczną wydawnictw Biblioteki w latach 2000–2016. To okres dla tej właśnie części naszej statutowej działalności bardzo istotny, zarówno ze względu na ówczesny powrót Biblioteki pod

zarząd PAU i w jej strukturę, następnie konieczność prowadzenia wymiany na bazie produkcji wydawniczej obu Akademii – PAU i PAN – jak wreszcie wobec postępującego na świecie rozwoju elektronicznych wersji czasopism naukowych, przy równoczesnej redukcji wydań w postaci tradycyjnej. Z kolei Bożenna Wyrozumska omawia genezę zgromadzonej przez siebie kolekcji druków ulotnych z czasów stanu wojennego. Nawiązane przez Autorkę niedługo po 13 grudnia 1981 r. kontakty z Warszawą i Lublinem, obciążone wówczas poważnym ryzykiem i dziejące się w warunkach pełnej konspiracji, doprowadziły do stworzenia imponującego zbioru znaczków, kartek pocztowych, kopert, nalepek i kalendarzy wydawanych w drugim obiegu. Zbiór ten posłużył w 1991 r. do przygotowania polskiej części wystawy „Der Zensur zum Trotz. Das gefesselte Wort und die Freiheit” w Wolfenbüttel, a w 2016 r. przekazany został przez Bożennę Wyrozumską do zbiorów Biblioteki PAU w Krakowie, za co także i w tym miejscu składamy serdeczne podziękowania. Wreszcie dar dla Gabinetu Rycin, złożony w 2016 r.: 49 prac wybitnych polskich grafików współczesnych. Są wśród nich dzieła Bogny Krasnodębskiej-Gardowskiej (te poznaliśmy w roku bieżącym na wystawie w Archiwum Nauki PAN i PAU), Jerzego Panka, Mariana Maliny, Leszka Sobockiego, Piotra Kmiecica, Małgorzaty Żurakowskiej, Wiesława Skibińskiego, Hanny Michalskiej-Baran i Bohdana Achimescu. Podarowaną Gabinetowi kolekcję, jak też niebanalne drogi życiowe i dokonania artystyczne autorów omawianych dzieł charakteryzuje w obecnym tomie „Rocznika” Jan M o t y k a, autor scenariusza i kurator wspomnianej wyżej wystawy prac Bogny Krasnodębskiej-Gardowskiej.

\*

\* \* \*

Tom zamyka „Kronika”, której istotną częścią jest *Sprawozdanie z działalności Biblioteki w roku 2016*, opracowane przez Małgorzatę Kremer. Smutnym dopełnieniem „Kroniki” są liczne w tym tomie nekrologi. I tak, Ewa Danowska scharakteryzowała sylwetkę wybitnego uczonego, wiceprezesa odrodzonej PAU – profesora Jerzego Znoski, częstego gościa i darczyńcy na rzecz Działu Zbiorów Specjalnych naszej Biblioteki, zmarłego w Warszawie 11 stycznia 2017 r. Z kolei Karolina Grodziska omówiła życiorysy i dokonania dwojga wieloletnich, serdecznie lubianych i cenionych pracowników Biblioteki: Pani Marii Świąteckiej (1921–2017) i Pana Eugeniusza Madeja (1928–2016). By zachować pamięć o innych, nieżyjących już bibliotekarzach Akademii, w „Kronice” zamieszczone zostało również dokonane przez Karolinę Grodziską zestawienie miejsc spoczynku 84 pracowników Biblioteki, zmarłych między 1874 a 2017 r., pochowanych głównie w Krakowie, ale też i daleko poza granicami kraju.

Zamknięcie „Kroniki” stanowi omówienie trudno dostępnej książki, wydanej w 2017 r. nakładem własnym autora – Adama Bielnickiego, historyka i absolwenta UJ, od 1961 r. mieszkańca Danii, gdzie, oprócz pracy zawodowej, przez szereg

lat pisywał felietony do polskiej prasy emigracyjnej w Kopenhadze. Prezentowana obecnie książka *Zgryźliwy Sarmata...* to właśnie wybór najciekawszych felietonów w sposób celny, nieraz dowcipny i zgryźliwy punktujących aktualne wydarzenia w Danii, Polsce i na szerszej arenie międzynarodowej. Omówienie książki *Zgryźliwy Sarmata...* wyszło spod pióra prof. Andrzeja Kastrogo.

*KAROLINA GRODZISKA*